

Co na zachłt

Autor: Admin
05.09.2009.

Rok szkolny niestety (albo na szczęście:)) już się rozpoczął. Wróciliśmy do szkolnych ławek, gdzie teraz z uwagą i wielkimi chęciami będziemy pochłaniać wiedzę, którą nasi kochani nauczyciele będą nam chcieli przekazać w sposób jak najbardziej ciekawy. Ale nie o tym chciałem pisać... Na zakończenie roku nie napisałem żadnego pożegnania. Bo nie będę się z wami żegnał (tak, będę was może następnymi artykułami, tylko tym razem pozwolę sobie na troszkę więcej kontrowersji).

Naczelną byłem dwa lata, za co bardzo dziękuję p. Wiesławowi i miłemu - Stasiak, p. Zbigniewowi Wąsikowi oraz p. Hannie Broniszewskiej. Dwa lata to może nie dużo - ale zawsze coś. Nowe doświadczenia i wspomnienia, to pozostało mi w pamięci po tych latach. Przede wszystkim dziękuję za możliwość redagowania tej strony, ponieważ było to pomocne przy wyborze kierunku dalszego kształcenia. Nasze zainteresowania są bardzo ważne, przy wyborze nowej szkoły czy profilu, więc jeżeli ktoś naprawdę lubi pisać, to warto, żeby próbował swoich sił w pamięci tu.

Mam nadzieję, że artykuły, które napisałem na stronach internetowych były czytane zawsze z chęcią i wielką ochotą, ponieważ bardzo się staram. Wiem, że strona nie zawsze działała tak jak powinna, ale przecie byłam tylko uczennicą i miałam obowiązki, które niekiedy uniemożliwiały mi pisanie. W chwili obecnej nie mam pojęcia, kto zostanie naczelnym strony, ale życzę powodzenia (i zero stresu, bo przecie nie o to chodzi!). Poza tym mam nadzieję, że o mnie też długo nie zapomnicie, chociażby przez to, że bardzo często będę pisała tutaj, chociaż kilka zdań na tematy, w których mogłem się wypowiedzieć oraz postaram się pisać 'sprawozdania' z licealnego życia. Mam nadzieję, że wam spodoba się ten pomysł i będę tutaj mile widziana.

Póki co bardzo dziękuję za wszystkie pochwały, które usłyszałem o moich wypowiedziach tutaj na stronie, czekam na jakieś nowości i chciałabym, żebyście nadal chętnie odwiedzali naszą stronę i byli aktywni, bo przecie macie mnóstwo do powiedzenia!)

Z pozdrowieniami, Patrycja
Hoffmann

